

KS. EDWARD WALEWANDER

Lublin

Z BADAŃ NAD RODZINĄ POLONIJNĄ

Rodzina to podstawowe środowisko narodzin i rozwoju człowieka, a tym samym podstawowa komórka życia społecznego. To od rodziny zależy liczba obywateli oraz ich jakość. Nie można więc traktować rodziny jako tylko sprawy prywatnej obywateli, dlatego obowiązkiem polityków jest konieczność uwzględniania jej interesów.

Problematyka rodziny polskiej poza Krajem jest obecna od dawna w piśmiennictwie. Jest rozproszona zarówno w publikacjach naukowych, publicystyce¹, jak też w literaturze pamiętnikarskiej. Znajduje odbicie zarówno w publikacjach polskich, jak też obcojęzycznych, zwłaszcza angielskich. Często traktowana była marginalnie i występowała w związku z tym jakby przy okazji innych badań. Dlatego już Bolesław Prus w swoich *Kronikach Tygodniowych* z 4 kwietnia 1907 r. narzekał, że sprawa młodzieży polskiej i rodziny na obczyźnie jest bardzo zaniedbana².

Po raz pierwszy zwrócono w pełni uwagę na rodzinę polską na emigracji w ramach międzynarodowego sympozjum zorganizowanego w 1987 r. przez Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Materiały z tego spotkania zostały opublikowane w XII tomie „Studiów Polonijnych”³. Rodzina polska na emigracji jest tu analizowana z różnych punktów widzenia: prawno-kościelnego (analizie poddano stanowisko Kościoła wobec rodziny emigrantów – pisze o tym ks. J. Baka-

¹ Por. przykładowo: E. W a l e w a n d e r, *Refleksje nad katolicyzmem polonijnym w RFN*, „Chrześcijanin w Świecie” 1984, nr 133, s. 52-63.

² B. P r u s, *Kroniki*, t. XIX, Warszawa 1969, s. 280. Praca zbiorowa pod redakcją Franciszka Adamskiego *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej* (Kraków 1982), obejmująca całościowo omawiane zagadnienia, również nie zauważa problemów rodziny polonijnej.

³ Lublin 1989.

larz), duszpasterskiego (na ten temat jest wiele artykułów, m.in. R. Dzwonkowskiego SAC, G. Okroya TChr), kultury życia emigrantów (L. Dyczewski pisze o kulturotwórczej roli rodziny), wychowawczego (wypowiadają się na ten temat C. Wołkowińska, A. Podhorodecka, A. Matejko, ks. W. Wnuk i inni). Problemy rodzin polskich, a także rodzin mieszanych ukazano tu na tle problematyki rodzinnej wielu krajów, m.in. Niemiec, Danii, Szwecji, Francji, Wielkiej Brytanii, Kanady. Wartość zamieszczonych w tomie wypowiedzi podnosi też fakt, że autorzy opracowań w większości żyją na emigracji, a podejmowane problemy znają z osobistych doświadczeń.

Następny, XIII tom „Studiów Polonijnych” zawiera materiały z kolejnego sympozjum zorganizowanego w 1988 r. przez wyżej wymieniony Instytut. Było ono poświęcone młodzieży emigracyjnej i polonijnej. Problematyka dotycząca młodzieży omawiana jest tutaj na tle prawodawstwa kościelnego dotyczącego duszpasterstwa emigrantów, a następnie dokonano analizy na przykładzie kilku krajów, w których znajdują się większe skupiska wychodźcze i polonijne. Należą do nich głównie USA, Kanada, Wielka Brytania, Szwecja⁴.

Do opracowań całościowych na temat rodziny trzeba zaliczyć rozprawę Heleny Znanieckiej-Łopata *Rodziny polonijne* opublikowaną w pokaźnym tomie *Polonia amerykańska. Przeszłość i współczesność*⁵. Warto zwrócić uwagę na niektóre przynajmniej podrozdziały tej pracy. Autorka omawia cechy wspólne dla rodziny emigracyjnej, determinanty życia rodzin, rolę kobiety i mężczyzny w rodzinie polonijnej, sytuację współczesną amerykańskich rodzin polskiego pochodzenia. Rozprawa zawiera też obszerną bibliografię polsko- i obcojęzyczną⁶. Wiele uwag dotyczących rodziny polonijnej w USA odnosi się z całą pewnością i do innych krajów osiedlenia Polaków.

Józef Chałasiński w książce *Spółeczeństwo i wychowanie*⁷ zajmuje się zagadnieniem „Rodzina i dziecko” (s. 267-269) oraz problematyką „Przymus szkolny a rozkład rodziny i sąsiedztwa oraz kształtowanie klasy robotniczej” (s. 270-274). Wszystko to ma swoje odniesienie do rodziny emigracyjnej. Nadal są aktualne pytania, które stawia Chałasiński: „Do kogo należy dzie-

⁴ Do autorów, których warto wymienić, należy m.in.: A. Matejko, A. Żebrowska, G. Garçon, E. Bolanowska, D. Mostwin. Ta ostatnia daje ciekawe studium na temat przemian tożsamości u młodego pokolenia emigracji polskiej w USA. Warto już w tym miejscu podkreślić, iż prof. Danuta Mostwin jest autorką rozprawy pt. *Trzecia wartość* (wyd. II, Lublin 1995).

⁵ Pod red. H. Kubiaka, E. Kusielewicz i T. Gromady, Wrocław-Warszawa 1988, s. 343-369.

⁶ Por. również tej samej autorki *Polish Americans Status Competition in an Ethnic Community*, New Jersey 1976.

⁷ Wyd. II, Warszawa 1958.

cko? Do rodziny czy do państwa? Czyje prawa są pierwotne, a czyje wtórne? Czy rodzina pełni funkcje wychowawcze z ramienia państwa, czy też państwo uzupełnia tylko rodzinę i pomaga w wykonywaniu jej zadań naturalnych?" Słusznie dodaje autor, że „problem nie jest teoretyczny i wciąż jeszcze nie przebrzmiały. Wiąże się on również ze sprawą lokalnego samorządu w organizacji systemu szkolnego” (s. 268 n.). Omawiając badania nad rodziną polonijną nie można nie uwzględnić Floriana Znanieckiego, zwłaszcza jego dzieła *Socjologia wychowania*. Dla naszego zagadnienia ważny jest tom I – *Wychowujące społeczeństwo* oraz II – *Urabianie osoby wychowanek*⁸. O rodzinie Znaniecki mówi w swym dziele dwukrotnie. W tomie I omawia rolę rodziny na podstawie porównawczych materiałów etnologicznych i historycznych, wydobywając z nich uogólnienia teoretyczne (por. s. 97-123). W tomie II zamieszcza rozdział poświęcony wychowaniu przyszłych rodziców do ich roli wychowawczej (s. 270-285). Zalecenie Znanieckiego, że rodziców trzeba systematycznie przygotowywać do ich funkcji wychowawczych, było i jest oczywiste i aktualne.

Do głębszego zrozumienia zagadnień rodziny polonijnej wnosi także wiele praca Krzysztofa Frysztackiego *Polonia w dużym mieście amerykańskim. Studium przemian podspołeczności polonijnej w Buffalo*⁹. Również P. Wrobel w pracy *Our Way: Family, Parish and Neighborhood in a Polish American Community*¹⁰ rzuca немало światła na sytuację rodziny polskiej. Książka *Lokalna społeczność polonijna w Stanach Zjednoczonych Ameryki w procesie przemian* Grzegorza Babińskiego¹¹ to również ciekawe studium odnoszące się do problematyki rodzinnej¹². Babińskiego interesował zarówno awans wewnątrzpokoleniowy, rozumiany jako awans zawodowy danej osoby w całym okresie jej zawodowej aktywności, jak też awans międzypokoleniowy, rozumiany jako różnice zawodowe pomiędzy rodzicami a dziećmi (s. 7). Rodzinę polonijną zajmującą się rolnictwem w USA analizuje Lucjan Kocyk w pracy *Polski farmer w Ameryce. Studium na podstawie stanu Wisconsin w USA*¹³. Podkreśla on m.in. pracowitość polskich farmerów. Amerykańskich obserwatorów uderzał fakt, że „polskie kobiety i dzieci można widzieć pracujące ramię w ramię z mężczyznami w każdy powszedni dzień tygodnia” (s. 83).

⁸ Warszawa 1973.

⁹ Wrocław-Warszawa 1986, zwł. s. 212-225.

¹⁰ Notre Dam 1979.

¹¹ Wrocław-Warszawa 1977.

¹² Por. zwł. s. 150 n.

¹³ Wrocław-Warszawa 1990.

Trudno nie wspomnieć w tym miejscu takich prac, jak m.in.: C. C. Harrisa *The Family. An Introduction*¹⁴, J. L. Watsona *Between Two Cultures. Migrants and Minorities in Britain*¹⁵.

Świat dzieci i młodzieży emigracyjnej można jedynie rekonstruować, wykorzystując późniejsze relacje i wspomnienia, bowiem najczęściej na temat dzieciństwa i dorastania mamy wspomnienia ludzi dorosłych. Literatura dotycząca dzieciństwa dzieci emigrantów jest ciągle nieliczna, aczkolwiek rośnie piśmiennictwo, które dotyczy dzieci i młodzieży w ogóle. Jego omówienia dokonał Adam Walaszek z UJ¹⁶. Profesor Walaszek daje również przegląd części literatury, który dotyczy sierot i sierocińców, a także opieki nad dziećmi¹⁷. Drastyczne i częste przypadki maltretowania dzieci mające miejsce w rodzinach polonijnych cytowane są w pracach dotyczących konfliktów i gwałtów w rodzinach¹⁸.

Leonard Covello, jeden z pierwszych obserwatorów i historyków zajmujących się dziećmi emigrantów, pozostawił ciekawe studium *Heart is the Teacher*, wydane ponownie jako *The Teacher in the Urban Community*¹⁹, ważne również dla problematyki polonijnej²⁰.

Na temat rodziny i jej problemów pisała wiele i nadal publikuje prasa etniczna. Na jej łamach znajdujemy zarówno głosy rodziców i nauczycieli, jak też samej młodzieży. Przykładowo cały numer marcowy z 1995 r. „Hommes&Migrations” poświęcony jest w całości historii rodziny. Z polskich pism poświęconych wyłącznie problematyce rodzinnej warto wymienić „Naszą Rodzinę”, czasopismo ukazujące się w Paryżu, ale kończące niestety swój byt.

¹⁴ London 1969, por. zwł. s. 139 nn.

¹⁵ Oxford 1977.

¹⁶ *Amerykańska historiografia poświęcona dzieciom i dzieciństwu w Stanach Zjednoczonych od czasów kolonialnych do Wielkiego Kryzysu Ekonomicznego*, „Kwartalnik Historyczny” 1993, nr 2, s. 55-75; t e n ż e, *Dzieci, dzieciństwo i etniczność w Stanach Zjednoczonych do lat trzydziestych XX wieku*, „Przegląd Polonijny” 1993, t. 19, z. 2, s. 43-59.

¹⁷ *Dzieci imigrantów i kontrola społeczna w Stanach Zjednoczonych w początkach wieku*, w: *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w społecznościach dawnej Polski (X-XX w.)*, Zakład Historii Kultury Materialnej. Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa (w druku).

¹⁸ Por. L. G o r d o n, *Heroes of Their Own Lives. The Politics and History of Family Violence Boston 1880-1960*, New York 1988. Na temat przestępczości nieletnich por. jeszcze: J. A. P u f f e r, *The Boy and His Gang*, Boston–New York 1912; H. A s b u r y, *The Gang of New York: An Informal History of the Underworld*, New York 1928; R. M. M e n n e l, *Thorns and Thistles: Juvenile Delinquents in the United States, 1825-1940*, Hannover 1973.

¹⁹ Totowa 1970.

²⁰ Por. też: S. S t a h l - W e i n b e r g, *The World of Our Mothers. The lives of Jewish Immigrant Women*, Chapel Hill 1988.

Nieocenionym źródłem do badań nad rodziną polonijną jest kwartalnik „Duszpasterz Polski Zagranicą”, w którym publikują zarówno duszpasterze, jak i przedstawiciele laikatu polonijnego. Wypowiadają się tu również badacze krajowi. Oto niektóre przykłady. Ks. Kazimierz Wiśniewski omawia sytuację rodziny w perspektywie trzeciego tysiąclecia²¹. Jest to tekst podstawowy do rozważań o rodzinie. Warto wspomnieć tu o podobnym materiale, jaki w „Duszpasterzu” opublikował ks. Roman Dzwonkowski, który przedstawił naukę Jana Pawła II o emigracji²². Alina M. Lichtarowiczowa pisała na temat *Polskie rodziny emigracyjne w Anglii*²³; Aleksander J. Rąpca – *Wychowanie miłości w realizacji kultury życia współczesnej rodziny*²⁴; ks. Benedykt Grzymkowski – *Perspektywy pracy duszpasterskiej w zintegrowanych środowiskach polonijnych Brazylii i Ameryce Południowej*²⁵; Adam Koperek – *Rodzina chrześcijańska wobec zagrożeń społeczno-kulturowych*²⁶.

Na temat sytuacji dzieci i rodzin polskich w Niemczech w pierwszych latach po II wojnie światowej pisze ks. Kazimierz Kosicki w pracy *Duszpasterstwo wśród Polaków w Niemczech w latach 1945-1950*²⁷. Również pamiętniki ks. Marcina Bardela *Z Krasnobrodu przez obczyznę do rodzinnych stron*²⁸ rzucają ciekawe światło na sytuację rodziny w Wielkiej Brytanii w tym samym okresie.

Wiele wnoszą do omawianego zagadnienia pamiętniki emigrantów²⁹. Jest ich na szczęście coraz więcej³⁰. Cenne są autobiografie zebrane przez J. Cha-

²¹ „Duszpasterz Polski Zagranicą” 1985, nr 3, s. 453-459.

²² *Papież Jan Paweł II o rodzinie na emigracji*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 1989, nr 1, s. 56-66.

²³ 1988, nr 3, s. 429-437.

²⁴ 1998, nr 4, s. 571-583.

²⁵ 1996, nr 3, s. 376.

²⁶ 1996, nr 4, s. 504-514.

²⁷ Lublin 1993.

²⁸ Wyd. II, Lublin 1995.

²⁹ W 50 rocznicę zakończenia II wojny światowej papież Jan Paweł II przypomniał, że pamięć o wydarzeniach z czasów wojny jest nie tylko nakazem historycznym, ale także moralnym: „Nie wolno zapomnieć. Bez pamiętania nie ma przyszłości. Bez pamiętania nie ma pokoleń” – „L'Osservatore Romano” 1995, nr 8-9, s. 59. Księga Powtórzonego Prawa ST, która wykląda obowiązki człowieka w stosunku do Boga i człowieka, w odniesieniu do przeszłości akcentuje mocno: „Na dawne dni sobie wspomnij. Rozważajcie lata poprzednich pokoleń. Zapytaj ojca, by ci oznajmił, i twoich starców, niech ci powiedzą” – Pwt 32, 7. Te myśli są aktualne właśnie w odniesieniu do pamiętnika.

³⁰ Por. *Pamiętniki emigrantów. Stany Zjednoczone*, Warszawa 1977.

łasińskiego w *Młodym pokoleniu chłopów*³¹. Praca *Chłop polski w Europie i Ameryce* Williama I. Thomasa oraz Floriana Znanieckiego to także podstawowe źródło do omawianego zagadnienia. Ciekawy jest zwłaszcza tom V – *Organizacja i dezorganizacja w Ameryce*³². W komentarzu do wspomnień na temat rozkładu małżeństwa na emigracji autorzy piszą, że „mimo ogromnej żywotności, jaką ma parafia jako instytucja społeczna, autorytet Kościoła jako instytucji religijnej jest bardzo osłabiony i być może wynika to z samego faktu zależności istnienia Kościoła polsko-amerykańskiego od wolnej woli parafian. A państwo, nawet jeżeli próbuje podtrzymać parę małżeńską, czyni to w sposób, który nie pozostaje w zgodzie z tradycjami chłopskimi, i będąc dalekie od zabezpieczenia jej trwałości, osłabia raczej [...] instytucjonalne znaczenie małżeństwa w oczach emigranta”³³.

³¹ Słowo wstępne i posłowie Jan Szczepański, Warszawa 1984 (przedruk I wyd. z przedmową Floriana Znanieckiego, Warszawa 1938).

³² Warszawa 1976.

³³ T. V, s. 144. Zasygnalizowany tu proces znajduje odbicie w polskiej literaturze. Ciekawie ujął to Jan Parandowski w kierowanej głównie do młodzieży książce *Niebo w płomieniach* (Warszawa 1962). Pisze on: „– To niepojęte [...] jak codzienne kłopoty zagłuszają w człowieku te rzeczy. Niby to zmówi się ranny i wieczorny pacierz, pójdzie się w niedzielę do kościoła, odbędzie się raz do roku spowiedź i już uporąłeś się z Bogiem. A tu przychodzi taki młokos i daje ci do zrozumienia, że nic nie wiesz o najważniejszej sprawie na świecie. Bo tu mu trzeba przyznać: jego to n a p r a w d ę obchodzi. On wie, że od tego wszystko zależy i że żadna rzecz nie jest warta uwagi, jeśli się jej jednak nie rozpatrzyło.

Ależ [...] Bóg wcale nie żąda, aby każdy katolik był teologiem.

A cóż mu odpowiesz, gdy cię zapyta, w jaki sposób starałeś się nawrócić swego syna? Dlaczego byłeś niema, gdy on przeczył Jego istnieniu? Dlaczego twoja wiara nie znajdowała innych słów oprócz zdań z dziecinnego katechizmu i czemu nie dorosła do jego wątpliwości? Czemuż to ja mogę wyśmiać tego chłopca, gdy zechce wtrącać swoje trzy grosze do ustaw administracyjnych, a stają się durniem, gdy on żąda, abym uzasadnił swoją wiarę? Chyba nie powiesz, że szpargały, z których składa się moje życie, są ważniejsze od Ewangelii?” (s. 161).

W innym miejscu ten sam pisarz dodaje: „Świat nic na tym nie stracił, że święci przestali się nim zajmować. Zamiast rybaków, nie umiejących odróżnić snu od jawy, anachoretów trawiących bezpłodne dni w towarzystwie sępów i szakali, zgorączkowanych teologów gotowych rozszarpać się nawzajem o parę liter, zamiast młodzieńców pokłutych strzałami i dziewczyc, którym wydarło piersi, zamiast mnichów, którzy wycierali starożytną wiedzę z pamięci ludzkiej, tworząc z niej palimpsest, zamiast ludzi, którym legenda, przypadek, pomyłka, współzawodnictwo szczepów ofiarowały aureolę – Teofil czcił teraz wiedzę i geniusz. Wyobrażały je postacie, którym pędzel i dłuto nie zdążył najczęściej odjąć wyglądu staroświeckich panów z rodzinnego albumu. Żadne bajki ich nie upiększały, żaden dramat nie zaludnił zła, na którym pojawiły się ich rysy; ich powszedni majestat obywatel się bez organów, kadzideł, łacińskich litanii. Teofil, spotykając w książkach te twarze, czytał w ich czołach, w zmarszczkach, w oczach, w ustach historię myślącego żywota, godziny milczenia, chwilę niemego zachwyty i stworzywszy sobie o nich pojęcie, gdzie żadne ludzkie słabostki nie mogły się zmieścić, uwielbiał ten poczet duchów bez zmayı, namiętni i bałwochwalczo” (s. 217).

Chcąc uzyskać aktualny obraz życia emigracji polskiej, tygodnik „7 Dni w Polsce” ogłosił w 1957 r. konkurs na pamiętniki i wspomnienia Polaków za granicą. Pokłosiem tej akcji jest pokaźne dzieło *Pamiętniki emigrantów 1878-1958*³⁴. Wspomniany tu tom, jak i wszystkie inne pozostałe teksty wspomnień są jakby pewnego rodzaju podręcznikiem, który pomaga lepiej poznać emigracyjną rzeczywistość, w tym zwłaszcza sytuację rodziny. Teksty te są o tyle ciekawe, ponieważ są pisane przez autentycznym życia emigranta.

Ciekawe ilustracje z życia rodzinnego Polonii zachodnioeuropejskiej daje Walerian Sobisiak w pracy *Kultura rodzima Polonii zachodnioeuropejskiej*³⁵. Ciekawy jest rozdział „Rodzina – dom – zwyczaje” (s. 42-111). Zagadnienie rodziny polonijnej na terenie Bawarii znajduje odbicie w pracy Leona Dyczewskiego *Polacy w Bawarii. Tożsamość etniczno-kulturowa. Wchodzenie w społeczeństwo niemieckie*³⁶. Wspomniana publikacja wychodzi naprzeciw potrzebie ukazania coraz bardziej pełnego i zrozumiałego obrazu ludności polskiej żyjącej poza krajem.

Urszula Kaczmarek z Poznania w pracy *Kultura zbiorowości polonijnych Europy Środkowej 1945-1989. Czechosłowacja, Niemiecka Republika Demokratyczna, Węgry*³⁷ daje dobry pogląd na kondycję rodziny polskiej w wymienionych krajach.

W literaturze krajowej na temat rodziny z reguły nie wspomina się o specyficznej sytuacji rodziny polskiej na emigracji. Oto niektóre tytuły, ważne tu ze względu na szeroko cytowaną literaturę przedmiotu: *Wychowanie w rodzinie* (praca zbiorowa pod redakcją Franciszka Adamskiego, Kraków 1982); *Pomoc rodzinie niepełnej* (praca zbiorowa pod red. Teresy Kukołowicz, Sandomierz 1988); T. B. Kulik – *Edukacja zdrowotna w rodzinie i w szkole* (Stalowa Wola 1997); T. Kukołowicz – *Rodzina wychowuje. Wybrane zagadnienia* (Stalowa Wola 1998).

Literatura na temat rodziny polskiej na emigracji nie wybiła się dotąd na pełną niepodległość. Musi ona po prostu reagować na to, na co historycy w ogóle zawsze reagują, tj. na żywotną tkankę życia poszczególnych społeczności. Musi także szukać inspiracji w nowych trendach i pojawiających się nowych niepokojach. Tylko wtedy może stać się pomocą w rozpoznaniu zjawisk, dać szansę ich zapobiegania oraz może być inspiracją dla innych.

³⁴ Warszawa 1960.

³⁵ Poznań 1983.

³⁶ Lublin 1993.

³⁷ Poznań 1993.

Jakimś może niedoskonałym przykładem może tu być praca E. Walewandra *Problematyka wychowawcza w środowiskach emigracyjnych*³⁸. Być może połączenie dwóch wątków: wychowania i problematyki polonijnej stanowi o atrakcyjności tak ujętego tematu. Nie trzeba specjalnych studiów, aby wydedukować z losów polskich na obczyźnie, która stała się z biegiem czasu swojskością, że zarówno wrastanie w nową glebę, jak i przechowanie w świeżości dawnych korzeni, to kwestia wychowania, wartości wpajanych, świadczących o tożsamości. Nie zawsze jest to i może być tożsamość jednorodna; bywa też podzielona i rzeczywiście jest często podzielona. Ze szkoły kraju osiedlenia wynosi się tożsamość tegoż środowiska, nowej ojczyzny; z rodziny pozostaje pamięć o kraju pochodzenia. Z tego wynika dwutorowość wychowania i cała sztuka polega tu na tym, aby oba jego nurty nie kłóciły się ze sobą i by wzajemnie się uzupełniały. W czasie wojny trudno było o to. Osiedlanie następowało pod przymusem, najczęściej wśród cierpień i wrogości. Jednak i tu stopniowo zaczyna się wrastanie i dzisiaj, po sześćdziesięciu latach już tamtym językiem – ongiś wrogim – mówi się o swoich pociechach i troskach, także o kraju opowiedzianym przez dziadków i rodziców, często również przez starsze rodzeństwo. I te opowieści to właśnie fragment wychowania, o którym nie pisze żaden podręcznik pedagogiki, ale przecież jest ono – czy było kiedyś – faktem. O takich faktach opowiada wspomniana książka.

Na temat rodziny polskiej na Wschodzie jest wiele prac gradacyjnych, czekających jeszcze na opublikowanie. Przykładowo można tu wymienić bardzo ciekawe opracowanie Małgorzaty Stopikowskiej *Rola środowiska w wychowaniu dzieci i młodzieży polskiej na zesłaniu w świetle wspomnień osób deportowanych w głąb ZSRR*³⁹, w którym autorka omawia szczegółowo kondycję polskiej rodziny zesłańczej na Wschodzie. Praca zawiera też pełną i najświeższą literaturę przedmiotu.

W zakończeniu trzeba stwierdzić, że proces wychowania jest zagadnieniem twórczym i nie może być mechanicznym stosowaniem określonych reguł, zapewniających zawsze identyczny skutek. Tam, gdzie wychowawca nie jest zdolny do takiej twórczej postawy, proces wychowawczy zostaje zerwany, a wychowawca i jego wychowanek przestają być dla siebie partnerami, żyją obok siebie, i nie współdziałają w tworzeniu pożądanej osobowości wychowanka. Może się on wtedy najwyżej ukształtować sam na drodze samokształcenia, może jednak przyjmować wzory narzucane przez grupy rówieśnicze czy

³⁸ Lublin 1999.

³⁹ Lublin 1999, mps Bibl. KUL.

instytucje wychowania pośredniego poza rodziną. W każdym razie rozważania nad rodziną i całym jej procesem wychowawczym zachowały do dziś swoją aktualność.

FROM STUDIES ON THE POLISH FAMILY

S u m m a r y

The problem of the Polish family outside Poland has been present in literature for a long time. It is scattered in scholarly publications, journalism as well as in memoirs. It finds reflection both in Polish and foreign language – especially English – publications. It has often been treated as a thing of minor importance that only accompanied other research. Attention was for the first time drawn to the Polish emigrant family at the international symposium organised by the Institute for Research on Polish Emigrants and Emigrants Pastorate affiliated to the Catholic University of Lublin in 1987. Proceedings of this conference were published in Volume XII of the “*Studia Polonijne*”. The next, 13th volume of “*Studia Polonijne*” contains proceedings of the next symposium organised by the above mentioned Institute in 1988. The symposium was devoted to the Polish emigrant youth.

The author names a lot of other publications dealing – even marginally – with problems of the Polish family abroad. Literature discussing the subject has not yet achieved full independence. It simply has to react to what historians generally react to, i. e. to the live tissue of particular communities. It also has to look for inspiration in new trends and in new concerns that appear. Only then can it become helpful in recognising various phenomena, create a chance to prevent them and be an inspiration for others.

Translated by Tadeusz Karłowicz